

Wicepremier grozi profesorowi krytykującemu banki

25 lutego 2015

„Rząd jest dziwnie zaangażowany po stronie banków” – znany ekonomista opowiedział o groźbach, jakie spotkały go ze strony Janusza Piechocińskiego.

Wchodząc do studia TVP Info, Witold Modzelewski spotkał jednego z wicepremierów.

– Z miejsca, podając rękę, spotkałem się z groźbami – wyznał ekonomista. Profesor w latach 1990. pełnił funkcję wiceministra finansów, zna więc świat polityki i jego zwyczaje, był jednak zaskoczony. Usłyszał bowiem od Janusza Piechocińskiego, że jeśli będzie występował przeciwko bankom, zostanie oskarżony.

– Ciekawe, o co? – zastanawia się w teraz mediach, podkreślając, że słowo to padło dwukrotnie. – Rząd jest dziwnie zaangażowany po jednej stronie.

Prof. Witold Modzelewski stał się znany po tym, jak określił bankową propozycję tzw. pomocy kredytobiorcom jako zbieżną z interesami banków. Ekonomista uważa, że problemy bankowych dłużników to nie sprawa banków i ich klientów, a całego państwa. Często podkreśla, że państwo ma stać na straży prawa, a to prawo w kontekście „frankowiczów” zostało złamane. „Ważne, aby rząd tę sytuację rozwiązał a nie sądy” – głosi prof. Modzelewski, szarpiąc nerwy stronnikom banków, którzy posuwają się nawet do gróźb.

Piechociński nie zamierza zabrać głosu w tej bulwersującej sprawie. Początkowo chciał odnieść się do zarzutów i udzielić informacji po wtorkowym posiedzeniu rządu. Później jednak dziennikarze dowiedzieli się, że nie tylko nie poda Modzelewskiego do sądu, oskarżając o zniesławienie, ale nawet

nie będzie komentował słów byłego wiceministra finansów.

Najwidoczniej nie ma zamiaru w ogóle odnieść się do faktu, że w demokratycznym państwie urzędujący wicepremier grozi znanemu ekonomiście, niedwuznacznie broniąc interesów banków, nie zaś obywateli.

Autorstwo: KM

Źródło: Strajk.eu